Rok 5. Nr. 167

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 22 lipca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czem jest gazeta?

Gazeta jest sumieniem społeczeństwa.

Gazeta jest regulatorem stósunku społeczeństwa do rządu i naodwrót,

Gazeta jest czujnym stróżem w stosunku narodu do zagranicy,

Gazeta jest wyrazem i zwierciadłem społeczeństwa w jego dążnościach o rozwój idei pod każdym względem, tak narodowym, jak politycznym, jak gospodarczym, jak cywilizacyjnym.

Gazeta jest dziś szermierzem społeczeństwa we walce o ludzkie ideały, to jest o ideały wolności, swobody i równości społecznej.

Gazeta jest wyrazicielką prądów narodu w dążeniach jego do rozwoju wszechludzkiej kultury i cywilizaji,

Gazeta jest współzawodniczką wśród narodów o zdobycie narodowi należnego miejsca w rodzinie narodów,

Gazeta jest tem samem ósmą potęgą świata.

Jakie gazety, taki naród.

Jedną z gazet, która dotąd wiernie, mężnie, bez żadnych ubocznych względów służyła społeczeństwu pod hasłem „za Wiarę i Ojczyznę" jest

„Dziennik Pomorski".

Niechaj zatem ci, co go czytają, pozostaną mu wierni i werbują mu nowych przedpłacicieli.

Niemcy a Austrja.

Niemcy dążą jak wiadomo do opanowania Austrji. Wiemy o tem, że Austrja ma znaczenie polityczne. Gdyby nie to, możeby narody europejskie nie lękały się tak bardzo połączenia Austrji z Niemcami. Liczy ona bowiem obecnie zaledwie 6 miljonów mieszkańców, mogłaby zatem dostarczyć Niemcom w najlepszym razie pół miljona żołnierzy.

Znaczenie Austrji polega jednakowoż na jej położeniu. Graniczą z nią wszystkie państwa, które się przedwojenną Austrją podzieliły, a więc Serbja, Rumunja i jako trzecie państwo Czechosłowacja. Niemcy opanowawszy Austrję, zagrażałyby tym państwom. Czechy miałyby od razu biedę ze swymi dwoma miljonami Niemców, Serbja ze swymi Chorwatami, którzy się z nią dotąd jeszcze pojednać nie mogą, a Węgry zaczęły by się dopominać o zwrot tego, co im zabrała Rumunja. Zatem połączenie Austrji z Niemcami groziłoby w tym kierunku wojną europejską.

Jest jednak jeszcze druga ważna strona medalu, na którą dotąd mało kto zwracał uwagę. Oto Austrja stanowiłaby dla Niemiec wylot kolonizacyjny na wschód. Austrja jest bowiem właścicielką potężnej i spławnej rzeki Dunaju, którą zamierzają państwa naddunajskie tak pogłębić, ażeby mogły po niej chodzić okręty morskie. Oto Dunaj stanowił w dawniejszych wiekach i jeszcze w ostatniem stuleciu ważną drogę dla kolonizacji. Na Dunaju powstały znaczne osiedla niemieckie, powstawały miasta niemieckie, jak Krems, Poechlarn, Linz, które stanowiły środowiska kultury niemieckiej. Stamtąd po całym kraju szła niemczyzna za pomocą klasztorów, kościołów, chłopów i kupców oraz rzemieślników niemieckich. Czego zaś klasztor, pług i miara kupiecka nie dokonała, to dokonał miecz niemiecki, który tępił Słowian. Germanizacja tych krain postępowała nieprzerwanie, nawet za przedostatniego cesarza austrjackiego Franciszka Józefa przy pomocy wojska, polityki i pieniędzy. Niemczyzna szła aż w głąb Serbji i Rumunji.

Pomyślmy teraz, coby to się działo, gdyby przez opanowanie Austrji opanowali Niemcy Dunaj i inne dorzecza, łączące te rzeki z morzami. Byłby to dla Niemiec najwygodniejszy sposób parcia na wschód.

Ren, Łaba, Odra i Dunaj to są owe główne żyły wodne, które Niemcy sławią w swych pieśniach, ponieważ one to były tymi środkami, przy pomocy których opanowali Niemcy świat słowiański, tępiąc go mieczem i kulturą krzyżacką.

Od Renu i od Wisły zostali Niemcy odrzuceni. Pragną teraz odzyskać nietylko to, co utracili, ale zyskać przez przyłączenie Austrji drogę przez Dunaj, a tem samem drogę na wschód, na Bałkany i w głąb Azji. Przed wojną mieli tam swe wpływy w Bułgarji i w Turcji i teraz będą czynili wszystko, ażeby przy pomocy swego przemysłu i handlu odzyskać utracone rynki z powrotem.

Połączenie Austrji z Niemcami miałoby zatem ogromne znaczenie dla przyszłości Europy. Stworzyłoby nietylko potęgę wojenną z Niemiec, ale zrobiłoby z nich najpotężniejsze państwo polityczno-cywilizacyjne. Państwa naddunajskie byłyby pod ciągłą niemiecką ugrozą i musiałyby powoli ulegać przemysłowo-handlowej potędze niemieckiej, równocześnie zaś otwarłoby się dla Niemiec niezmierne pole na Bałkanach. Bałkany dostałyby się pod przemożne wpływy kultury niemieckiej. Niemiec panował by tam podobnie, jak w Rosji przed wojną, a stamtąd ruszyłby w dalszy pochód do Azji.

Wstępne notowania giełdowe	
17. 7. 1925 r. o godz. 17 przed połudn.	
w Gdańsku:	
100 złotych wypłata na Warszawę	99,00
100 złotych w notach	99,00
dolar	5,17
w Warszawie:	
Dolar na złoty	5,1

Nowe pismo lewicowe.

Pod takim nagłówkiem pisze „Ziemia Lubelska": „W Chojnicach rozpoczęła wychodzić w dniu 15 bm. „Gazeta Chojnicka", dziennik lewicowy, który powiększa szczupłe grono pism demokratycznych w Poznańskiem i na Pomorzu".

Mądrej głowie wystarczy tych kilka słów. Jeżeli „Gazeta Chojnicka" jest pismem lewicowem, natenczas nie jest ona nawet piastowem. Czyby należała do „Wyzwolenia?" Toć „Wyzwolenie" jest za wywłaszczeniem gruntów bez odszkodowania.

Minister Skrzyński w Ameryce.

Gazety amerykańskie rozpisują się życzliwie o Polsce z okazji pobytu ministra Skrzyńskiego w Ameryce. Jedna z największych gazet „World" chwali Polskę, że odbudowuje z powodzeniem swój przemysł, że doprowadziła do równowagi swój budżet i że za biera się umiejętnie do zaspokojenia żądań swych mniejszości. Dowodem, że Polska się umacnia jest to, że dług na jednego obywatela w Polsce wynosi zaledwie 11 dolarów 80 centów, gdy tymczasem w Ameryce wynosi 180 dolarów 86 centów. Stósunek tego długu jest dla Polski jeszcze tem pomyślniejszy ze względu na to, że ludność w Polsce jest w trzech czwartych rolniczą, a wiadomą jest rzeczą, jak szybko ludność rolnicza oprawiła się po wstrząsach wielkiej wojny.

Los Polaków w Niemczech.

Poseł do sejmu pruskiego Baczewski przybył do Polski na zaproszenie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Opowiada on, że Niemcy zawzięli się na wyniszczenie żywiołu polskiego w Prusach. Dzieci uczą się po polsku tylko w najniższych klasach a jeżeli dzieci polskie uczą się po polsku także w klasach wyższych, bo bywają strasznie poniewierane. Niemcy skupują gwałtownie ziemię na kresach, a Polakom odmawiają wszelkich pożyczek. Wysamym powiecie złotowskim wykupili w jednym tylko roku 4000 hektarów. Równocześnie popierają Niemców w Polsce, niemiecki „Schulverein" zbiera fundusze na niemieckie szkolnictwo w Polskie. Kilku posłów niemieckich wybierało się do Polski dla rozpatrzenia tu ejszego położenia. Rząd niemiecki wycieczkę udaremnił, ażeby się posłowie prawdy nie dowiedzieli.

Położenie reformy rolniczej.

Losy reformy rolnej ważą się. Na sobotniem posiedzeniu przeszedł wniosek Związku Ludowo Narodowego, ażeby wierzyciel, który przy wykupnie majątku nie został należycie zaspokojony, ma prawo dochodzić swych wierzytelności na drodze sądowej.

Poseł Bittner z Chrześcijańskiej Demokracji postawił wniosek i domagał się uporządkowania hipotek na wykupionych majątkach oraz odpowiedniego umarzania wierzytelności. Wnioski te przeszły również. Wskutek przyjęcia wniosku Związku Ludowo Narodowego powstała na ławach lewicy ogromna burza, tak że musiano przerwać posiedzenie na kilka minut. Ale i wśród stronnictw prawicowych zapanował pewien niepokój. Wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Chrześcijańsko Narodowego zebrały się na naradę u marszałka Sejmu Rataja, gdzie Wyzwolenie zapowiedziało najostrzejszą walkę na wypadek, gdyby powyższe uchwały nie zostały cofnięte.

Dalsze wiadomości głoszą, że nietylko „Wyzwolenie", ale również Piastowcy domagają się skasowania uchwały wniosku Związku Ludowo Narodowego, ażeby wywłaszczony właściciel miał prawo do sądowej skargi w tym wypadku, gdyby czuł się pokrzywdzony tem, co mu zapłacili. Zanosi się na odesłanie całej reformy rolnej do komisji. Położenie bardzo się zmieniło.

Niemcy dali odpowiedź.

Osobny kurjer zawiózł w sobotę odpowiedź rządu niemieckiego na wnioski francuskie co do umowy bezpieczeństwa. Przedtem była narada rządów państw niemieckich, na której odpowiedź niemiecka została przyjęta. W poniedziałek wręczył poseł niemiecki Hoesch odpowiedź niemiecką rządowi francuskiemu. W odpowiedzi swej nie odrzuca rząd niemiecki dalszych układów w sprawie zawarcia umowy pomiędzy Anglją, Francją a Niemcami co do wspólnego zabezpieczenia sobie granic na zachodzie, ale odmawia przyjęcia warunków, przedłożonych przez rząd francuski.

Wszystkie niemieckie partje zgodziły się na odpowiedź niemiecką z wyjątkiem hitlerowców i komunistów. Zatarg rozgrywa się tu głównie o Polskę. Niemcy nie chcą się zgodzić na to, ażeby Francuzi mogli przeprowadzać przez Ren wojska dla obrony Polski.

Sprawy polityczne.

Co słychać z frontu marokkańskiego.

Położenie dla Francuzów i Hiszpanów stało się w Marokko bardzo poważne, tak że rząd francuski zamianował nawet nowego naczelnego wodza w osobie marszałka Petain, zwycięscy z pod Verdunu, który wyjechał też już do Marokka dla zorganizowania walki z Kabylami. Marszałek wybrał się tym razem przez Hiszpanję, ażeby stwierdzić uroczyście sojusz francuski z Hiszpanją. Równocześnie z marszałkiem Petain wylądują w Marokko dwie dywizje, marokańska z Palatynatu i dywizja z Tunisu.

Jednocześnie i wódz powstańców Abdel-Krim jest pełen pewności zwycięstwa. Uderza bezustannie z całą zaciekłością, głównie na północ miasta Tazy, ażeby zdobyć stolicę sułtanatu Fez. Abdel-Krim lęka się nowych wojsk francuskich i dla tego zamierza przeprowadzić swe plany, zanim te wojska zdołają mu je popsuć. Wielkim sprzymierzeńcem w jego ruchach są mu ogromne upały, które obezwładniają żołnierzy francuskich, nie przywykłych do nich. Powstańcy zdobyli święte miejsce pielgrzymek arabskich i zrabowali je doszczętnie.

Anglja buduje 40 nowych okrętów.

Rząd angielski postanowił wybudować w najbliższych 5 latach 40 nowych krążowników. W tym roku ma się rozpocząć budowa 10 krążowników po

10 tys. ton. Na ten cel wyznaczono na rok bieżący 5 miljonów funtów szterlingów. W następnych 5 latach budować będą po 6 statków rocznie. Gazety angielskie domagają się nawet budowy 50 okrętów pod pozorem, że Anglja musi pozostać największą potęgą na morzu, a ma obecnie o połowę mniej okrętów, aniżeli przed wojną.

Ameryka tonie w bogactwie.

Bilans gospodarki amerykańskiej wykazuje, że Ameryka wywiozła w zeszłym roku za granicę za 1033 miljony dolarów towaru więcej, aniżeli dowiozła. Wywóz wynosił 4857, dowóz zaś 3824 miljony dolarów. W stosunku do zeszłego roku wzrósł wywóz o 556 miljonów, a to wskutek pożyczek, udzielonych zagranicy. Wywóz złota wynosił 248,7 miljonów, zaś dowóz 114 miljonów dolarów. W roku zeszłym było przeciwnie. Wówczas nadwyżka dowozu nad wywozem złota wynosiła 406 miljonów dolarów.

Pracują nad umiejscowieniem pożaru.

Z Chin donoszą, że Stany Zjednoczone postanowiły zrobić początek z uporządkowaniem stosunków w Chinach. Zostanie utworzoną komisja, na której będą omawiać stopniowe zniesienie przywilejów Europejczyków w Chinach. Pod tym względem zaczynają już mocarstwa dążyć do zgodnej działalności, bowiem w Londynie odbyła się już pod przewodnictwem ministra Chamberlaina konferencja z ambasadorami Ameryki, Francji i Japonji, na której postanowiono uzgodnić dążności ku zaprowadzeniu porządku w Chinach.

Zgoda w Serbji.

Pasicz utworzył rząd, do którego wstąpili również chorwaccy ministrowie. Z tej okazji król umorzył proces przeciw Radiczowi i sześciu innym przywódcom chorwackim. Wszystkich wypuszczono na wolność. Dzień ten będzie w historji Serbji dniem historycznym. Zgoda pomiędzy Serbami a Chorwatami wzmocni podstawy państwa serbskiego.

Sprawy polskie.

Zatarg polsko-niemiecki się zaostrza.

Gazety niemieckie grożą, że rząd niemiecki wysiedli do Polski natychmiast wszystkich optantów polskich w liczbie 10 tys. na wypadek, gdyby rząd polski nie wstrzymał się z wysiedleniem optantów niemieckich. Równocześnie wzywają gazety niemieckie optantów niemieckich, ażeby dobrowolnie nie opuszczali granic Polski, ale dopiero pod przymusem. Główna gazeta socjalistyczna „Vorwärts" powiada, że należałoby rząd polski zniewolić do oddania sprawy optantów niemieckich międzynarodowej instytucji.

Niemcy kpią sobie wprost z Polski. Ale to są następstwa łagodnej, niezdecydowanej polityki polskiej w obec naszych mniejszości.

Reforma rolna w Sejmie.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu toczyło się trzecie i ostatnie czytanie reformy rolnej. Ale im bliżej było końca, tem większe wyłaniały się wątpliwości co do całej reformy w tej postaci, w jakiej ją miano uchwalić. Poseł Głąbiński ze Związku Ludowo Narodowego oświadczył, że reforma rolna w przedłożonej postaci musi wywołać rewolucyjne nastroje i zagrażać państwu. Reforma rolna jest potrzebna, ale musi ona się zgadzać ze zasadami praworządności. Odszkodowanie za ziemię musi być umiarkowane, ale musi odpowiadać przynajmniej wartości ziemi. Pozostawienie 180 hektarów w rękach osobnika na kresach jest stanowczo za mało. Powinno się tam pozostawić w prywatnem ręku przynajmniej 300 hektarów. Nie można również dawać ministrowi Reform Rolnych nieograniczonej władzy.

Poseł Dubanowicz od Chrześć. Stronnictwa Rolniczego powiada, że ustawa ma charakter partyjno-polityczny, równocześnie zaś sprzeciwia się konstytucji.

Poseł Rogula od Białorusinów powiada, że Białorusini nie pogodzą się nigdy z osadnictwem i walczyć będą nietylko w Sejmie, ale również po za Sejmem.

Podczas głosowania przyjęto wniosek Związku Ludowo Narodowego, że we województwach poleskiem, wołyńskiem, nowogrodzkiem i wileńskiem może właściciel, o ile rodzina jego na majątku gospodarowała od 1791 roku, zatrzymać 300 hektarów. Przyjęto dalej wniosek Związku Ludowo-Narodowego, że wolno rozparcelowywać najwyżej 200 tys. hektarów.

Niemiecka nieuczciwość.

Przed Trybunałem Rozjemczym w Hadze toczy się sprawa o fabryki sztucznych nawozów w Chorzowie na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki powiada, że rząd polski niema do nich prawa, ponieważ one są prywatną własnością. Sprawa ma się tymczasem tak, że rząd niemiecki wiedząc, że Śląsk przejdzie na własność Polski, sprzedał fabryki pozornie w ręce prywatne, ażeby mieć następnie prawo upominać się o nie. Jak Trybunał Rozjemczy sprawę rozstrzygnie, nie wiadomo na razie.

Protesty przeciw zakazowi piwa.

W Bydgoszczy odbył się w sobotę 18. lipca br. wielki wiec, na którym zaprotestowano przeciwko zamiarowi zakazu picia piwa w soboty i niedziele. W odezwie powiedziano, że nigdzie w Europie podobnego zakazu niema i że podobny zakaz musiałby ograniczać nietylko wolność osobistą, ale przyczyniać się do demoralizacji społeczeństwa. Oprócz tego niszczyłby przemysł piwowarski, który zaczyna konkurować ze zagranicznym.

Naszem zdaniem zupełny zakaz sprzedaży wszelkiego alkoholu w soboty i w niedziele jest nie na miejscu. Ameryka udowodniła, że zakaz alkoholu nie wychodzi na zdrowie narodowi, który nie jest do tego przygotowany. O ile nie może uzyskać alkoholu drogą prawną, szuka sobie okazji drogą bezprawną. A pijaństwo tajne jest gorsze od jawnego.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Administratorem parafji w Fordonie zamianowany został ks. wikary Wacław Pruszak z Brodnicy w miejsce ks. administratora Grzemskiego, który z powodu choroby został przejściowo zwolniony z duszpasterstwa.

Nieco o rentach osadniczych.

Nareszcie zostały zwaloryzowane renty wieczyste ciążące na osadach rentowych. Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu rozesłał w tych dniach zawiadomienie o dokonanej waloryzacji wraz z nakazami płatniczymi poszczególnym osadnikom. Renty te zostały przerachowane w złotych przeciętnie na 75 proc. przedwojennej wysokości w markach niemieckich. Zaległe renty, sięgające w niektórych wypadkach do roku 1919, przewaloryzowano w ten sam sposób. Jednak całkowita suma zaległości została rozłożona na 10 rat płatnych w przeciągu 5-ciu lat, dwa razy rocznie, zacząwszy od 1 kwietnia br. Przez 5 lat więc płacą odnośni osadnicy podwójnie, rentę bieżącą i zaległość. Waloryzacja ta odnosi się na razie tylko do osad znajdujących się jeszcze w ręku właściciel przedwojennych, bo renty na osadach nabytych drogą kupna przez polskich osadników wprost od właścicieli niemieckich, zostały już zmienione, tj. podwyższone przez Urząd Ziemski w Poznaniu przy potwierdzeniu kontraktu kupna. Mimo podwyższenia i te renty nie były ściągane przez Urząd Ziemski wskutek nieustannej dewaluacji marki polskiej. Waloryzacja rent tejże kategorji nastąpi pewnie w krótkim czasie. Osady anulacyjne traktuje Urząd Ziemski na równi z dzierżawnemi, to znaczy, to nie bierze dzierżawy, lecz je sprzedaje. Jedna kwota w wysokości 100 zł. od hektara została już zapłacona przez obecnych administratorów tych osad tytułem zaliczki, na sumę kupna, którą ostatecznie ustali się później. Osady likwidacyjne są zupełnie wolne od dawniejszych rent ustalonych przez były niem. Komisję Osadniczą, bo Komitet Likwidacyjny w Poznaniu, likwidując własność niemiecką, płaci odszkodowanie osadnikom zlikwidowanym i nabywa tem samem prawo zupełnie swobodnego rozporządzenia osadami likwidacyjnemi, to znaczy sprzedaje je na nowo osadnikom polskim na własnych warunkach. Nowi nabywcy polscy natomiast płacą nową rentę obliczoną na żyto. Trzeba jeszcze dodać, że dawniejsze renty, ciążące jeszcze dziś na tak zw. osadach rentowych a codopiero zwaloryzowane na 75% kwoty przedwojennej, są rentami wieczystymi, nigdy nie spłacalnemi, bo renta taka przedstawia tylko odsetki niezapłaconej sumy kupna, innemi słowy: procenta za dług. Ale jak dłużnik tak i wierzyciel ma prawo wypowiedzenia długu. Wypowiada Skarb Państwa, to dłużnik musi płacić 25-ciokrotną sumę jednej renty rocznej. Wypowiada zaś dłużnik sam, to musi płacić 33 ciokrotną sumę jednej renty rocznej. Nowe zaś renty polskie na tak zw. osadach likwidacyjnych są rentami amortyzacyjnemi. Po 50 ciu latach renty te ustają, bo w tym czasie dług zostanie spłacony

Zebranie zagaił Prezes Powiatowy p. Jan Główczewski, zdając sprawozdanie z działalności Tow. Roln. i poszczególnych Kółek Rolniczych. Pan Prezes zaznaczył, że tutejszy powiat liczy obecnie około 800 członków i że wszystkie Kółka są bardzo żywe i pracują o wiele więcej jak dawniej. Starania niektórych jednostek siać zamęt w tej organizacji, nie dały dotychczas żadnych wyników. Wyrażając swoje uznanie dla wszystkich Kółek za gorliwą pracę i liczny udział na zebraniu, pomimo tego, że jest obecnie dużo pracy w polu, udzielił głosu Prezesowi p. J. Donimierskiemu, który po przywitaniu członków wygłosił obszerny referat o znaczeniu i działalności Tow. Roln. od jego założenia aż do teraz. Pomimo tego, że z chwilą utworzenia tej organizacji ilość członków się zmniejszyła na papierze, to praca w Kółkach jest wiele intenzywniejsza niż była dawniej. Referent mówił szeroko o znaczeniu pracy Kółek Rolniczych w czasie zaboru i czasie obecnym, podkreślając, że rolnictwo musi dążyć do jednej wspólnej i silnej organizacji w całem Państwie, co było nawet na Kongresie Rolniczym w Warszawie uchwalone.

Pan Prezes nadmienił, że w każdym powiecie jest Sekretarjat Powiatowy, który zastępuje Dyrekcję w Toruniu i gdzie każdy z członków otrzyma na życzenie wszelkie porady. Polecał także czytanie komunikatów Tow. Roln. w Kłosach, aby członkowie byli o wszystkiem poinformowani. Poruszano także sprawę kredytów długoterminowych dla rolnictwa, przedłużenie terminu płatności udzielonych pożyczek wiosennych.

Nawołując członków do ubezpieczenia się od ognia w Pom. Stowarzyszeniu ubezpieczeń w Toruniu, oraz Kółka Rolnicze do zapraszania referentów Szkół Rolniczych na zebrania, kończy i otwiera dyskusję, w której zabrali głos pp. Pruszak, Narloch i Ks. Dziekan Szulc.

W zastępstwie wiceprezesa p. Hulewicza wygłosił p. prezes J. Donimerski obszerne sprawozdanie na temat „Potrzeba spółdzielczości na Pomorzu" i wyjaśnił cel i pracę w spółdzielniach. Między innemi omawiał także zatarg z Patronatem w Poznaniu o utworzenie samodzielnego związku rewizyjnego na Pomorzu.

W dyskusji poruszono jeszcze kilka drobnych spraw i zakończono o godz. 1 po poł. zebranie.

— **Zjazd prezesów Bractw Strzeleckich.** W ubiegłą niedzielę odbył się w mieście naszem zjazd prezesów Bractw Strzeleckich z Pomorza, który zgromadził około 20 prezesów z poszczególnych miast. Obrady odbyły się przed południem w hotelu pana Kaletty i były ściśle poufne. Zajmowano się organizacją wewnętrzną Bractw. Podczas następnego wspólnego obiadu, na który zaproszono również przedstawicieli władz i wojska, wygłoszono szereg toastów. Po południu wyruszono w pochodzie przy dźwiękach orkiestry zakładu wychowawczego na strzelnicę, gdzie odbyło się krótkie strzelanie o drobniejsze nagrody. Wieczorem również z muzyką na czele ruszono z powrotem do miasta i wspólnem posiedzeniem w hotelu Priebe zakończono zjazd

— **Strzelanie Tow. Powstańców i Wojaków.** W niedzielę odbyło się w Chojnicach strzelanie Wojaków i Powstańców na obostrzonych warunkach, mianowicie w całkowitem wyekwipowaniu i z maską przeciw gazową na twarzy na odległość 100 metrów. Udział brało 50 wojaków. Najlepszym strzelcem okazał się p. Knitter Marjan, dalej Maciej Józef i Knitter Jan. Warunki strzelania wypełniło 77 proc.

— **Psia zemsta.** Pewien pies zawziął się tak na swego sąsiada, który mu już niejednokrotnie psotę sprawił, iż widząc tegoż spodnie wywieszone na podwórzu, ściągnął je i zaczął umykać, przyczem oczywiście niezupełnie całe dostały się z powrotem właścicielowi. Musiano zresztą i tak za psem pościg urządzić, inaczej byłby podarł supełnie spodnie.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 21 lipca 1925 r.

Dziś: Praksedy p.
Słońca wschód 4. 4 zachód 8.6.
Księżyca wschód 4.29 zachód 8.28

Jutro: Marji Magdaleny.
Słońca wschód 4. 6 zachód 8. 6.
księżyca wschód 5.29 zachód 8.58

— **Udział we wycieczce** krajoznawczej Stowarzyszenia Chrześcijańskich nauczycieli, o której już pisaliśmy, bierze również spory zastęp nauczycieli powiatu chojnickiego.

— **Powiatowe Walne Zebranie Pomorskiego Tow Rolniczego** odbyło się dnia 8 lipca rb. o godz. 10 przedpołudniem przy udziale około 100 członków na sali Hotelu Engla w Chojnicach.

Szkoda, iż ma się tu do czynienia z psem, inaczej gdyby chodziło o człowieka miałaby przynajmniej policja „wynik“ do zanotowania.

— **Taryfa płac w rolnictwie. Za miesiąc czerwiec dla deputatników.** Komisja Pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Landbund Weichselgau ustaliły w porozumieniu z Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem cenę żyta za czerwiec na 31 zł 24 gr za kwintal (czyli 15 zł 62 gr za centnar pojedyńczy) i na tej podstawie obliczono następujące płace za miesiąc czerwiec br.:

Ręczniacy	9 zł 11 gr
Stróże, skotarze, oprzętacze, wartown.	10 zł 41 gr
Fornale pracujący stale końmi	11 zł 72 gr
Włodarze	13 zł 02 gr
Owczarze kwalifikowani	14 zł 32 gr
Rzemieślnicy bez narzędzi	20 zł 66 gr
Rzemieślnicy z narzędziami	23 zł 43 gr

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategoryj ordynarjuszy, oprócz rzemieślników, wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3 zł 90 gr. W powiecie starogardzkim o 2 ctr, rocznie więcej, tj. miesięcznie 2 zł 60 gr.

Dla rzemieślników w pow. gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 2 zł 60 gr, a w pow. starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj miesięcznie 1 zł 30 gr.

Płaca dla zaciągów i wszystkich innych kategoryj robotników rolnych określone są na cały rok gotówką w stosunku dziennym według orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 16 lipca 1925 r. Staje Józef Kruszyński, zamieszkały w Trzebuniu, pow. Kościerzyna, oskarżony o to, iż w nocy z początkiem kwietnia tego roku w Trzebuniu zabrał dwa centnary i 40 funtów żyta na szkodę gospodarza Ostrowskiego. Kradzieży dokonał za pomocą fałszywych kluczy lub innych narzędzi. Podczas rozprawy oskarżony do winy się nie poczuwa. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, przeto go sąd od winy i kary uwolnił, koszta nałozono kasie państwowej.

Rozprawę przeciw Szwilowi o kradzież, postanowił sąd celem poddania oskarżonego badaniu znawcy czy oskarżony jest umysłowo chory, odroczyć.

Jan Karpiński, zamieszkały w Chocinskim Młynie o to, że w marcu tego roku zabrał na szkodę rolnika Łosińskiego w Chocinskim Młynie 20 funtów mąki. Podczas rozprawy oskarżony przyznaje się do czynu, że zabrał mąkę z młyna, który nie był zamknięty lecz kradziez tę popełnił z nędzy. Po przeprowadzonej rozprawie sąd oskarżonego uwolnił na koszt kasy państwowej.

Teofil Knut, zamieszkały w Wielu, Józef Siedke, zamieszkały w Karsinie, pow. Chojnice o to, że w styczniu tego roku, na drodze Wiele—Przytarnia wspólnem użyciem przemocy przeciw handlarzowi Kozłowskiemu z Przytarni zabrali portfel z zawartością, dokumenty osobiste i 150 złotych w gotówce, przyczem rozboju dokonali na drodze publicznej prowadzącej z Wiela do Przytarni. Oskarżeni przyznają się do czynu im zarzuconego, lecz ubolewają bardzo, że popełnili to z biedy. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonych winnymi ciężkiego rozboju i zasądza każdego z nich po jednym roku więzienia i na ponoszenie kosztów postępowania. Oskarżonym policzono areszt śledczy. Oskarżeni karę wymierzoną przyjęli. Jako obrońca występował p. mec. Behnke.

Marjanna Czulke, Florjan Czulke, Józefa Augustyńska, Franciszek Szostak, zamieszkali w Tucholi o to, iż wspólnie zabrali Lipskiemu cudze rzeczy i to 50 złotych, w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Kradzieży dokonali z mieszkania. Podczas rozprawy oskarżeni do winy się nie poczuwają. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonych, przeto ich sąd od winy i kary uwolnił, koszta nałożono kasie państwowej.

Antoni Borys, zamieszkały w Tucholi, o to, iż w nocy w lutym tegoż roku w Tucholi zabrał na szkodę Ligmana około jeden metr drzewa i inne rzeczy. Kradzież popełnił z zamkniętego podwórza. Oskarżony był już poprzednio za kradzież karany. Podczas rozprawy oskarżony częściowo zaprzeczał, częściowo się przyznał do winy. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego winnym zwykłej kradzieży w jednym wypadku i zasądza go na łączną karę pięć miesięcy więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

Rozprawę przeciw Lipińskiemu, zamieszkałemu w Smołdzinach o zwykłą kradzież postanowił sąd w myśl amnestji postępowanie umorzyć.

Sylwester Nieżurawski, zamieszkały w Chojnicach o to, że w czerwcu zeszłego roku zabrał w Nowej Ameryce pod Chojnicami restauratorowi Gańczy 4 kury i jednego indyka. Kradzieży dokonał z stajni. Podczas rozprawy oskarżony do winy się nie poczuwa. Rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, przeto go sąd od winy i kary uwolnił. koszta ponosi kasa państwowa.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Podczas ostatniego jarmarku urządzono tu rewizję w bufecie p. J. na targu i znaleziono mniejsze ilości wyrobów tytoniowych gdańskich, które obłożono aresztem a właściciel prawdopodobnie pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Brusy W ubiegłą niedzielę odbył się tutaj odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Wskutek pięknej pogody zebrało się dużo wiernych z sąsiednich parafij już dzień poprzednio. W niedzielę podczas głównego nabożeństwa kazanie wygłosił ks. Proboszcz Wrycza z Wiela. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie i przyjęcie szkaplerzy. Odpust zakończono uroczystemi nieszporami.

Przybył również z okazji odpustu karusel, który cieszył się dobrem powodzeniem.

Koronowo. Z targu. Pomimo nadchodzących żniw, przywieziono dosyć produktów na rynek w ostatni czwartek. Za nabiał płacono: za masło funt od 1,50—1,70 zł. Jajka za mendel od 1,40—1,50 zł. Za kaczki 3 zł. za sztukę, wiśnie za litr 50 groszy, jagody czarne 20 groszy za litr czerwone 60 groszy. pietruszkę za pączek 10 groszy. Grzyby za macę 60 gr. Za centnar kartofli, których była znaczna ilość, płacono 4 zł. Za prosięta, których tą razu nie było zbyt dużo, płacono mniejwięcej jak zwykle tj. za parę od 25—36 złotych a już większe do 50 złotych za parę

— Żniwa w naszej okolicy już się rozpoczęły na dobre.

— Kursuje od kilka tygodni pomiędzy Bydgoszczą a Tucholą przez Koronowo, samochód, wielki na około 20 ludzi, własności p. Zygm. Preissa, kupca stąd. Samochód ten ożywił znacznie szosę wiodącą z Koronowa przez Gościeradz—Pryszczyn—Bydgoszcz, aż nagle i niespodzianie ukazało się rozporządzenie wojewódzkie cofające a raczej zmieniające udzielone swego czasu zezwolenia, gdyż wedle wskazań wolno samochodowi jechać, nie jak dotąd przez Gościeradz—Tryszczyn—Bydgoszcz, tylko Koronowo—Kołomierz—Bydgoszcz. Więc nie wolno teraz jechać prostą linją a tylko drogą okrężną, gdyż z Koronowa do Bydgoszczy przez Kołomierz droga jest o blisko 18 kilometrów dłuższa aniżeli poprzednio używana. Co za tem idzie? Publicznosć naraża się na większą stratę czasu, a przedsiębiorstwo ma przez to większe znacznie wydatki. Z powodu tego nastąpiła zwyżka biletów przejazdowych. Dotąd kosztowała podróż z Koronowa do Bydgoszczy 2 zł., a teraz kosztuje 3 zł.

— Wystawa robót ręcznych tutejszych szkół. W ostatnim czasie odbyła się tutaj pierwsza wystawa robót ręcznych, robót kobiecych, rysunków dzieci szkólnych, oraz rysunków terminatorskich szkoły przemysłowo dokształcającej. W stosownie udekorowanej sali szkólnej, wystawiono szereg oryginalnych prac wykonanych przez młodzież szkolną i uczni terminatorskich. Wystawa składała się z kilka działów. Dział II. zaopatrzony był w wyroby gliniane, były rzeczy podziwiające umysł dziecka. Dział III. obejmował wyroby z rafji jako to koszyki do pieczywa, trzewiki itd. Dział IV. zawierał wyroby z wikliny. Dział V. zaopatrzony był w wyroby słomiane. Dział VI przedstawiał poważniejsze prace introligatorskie. Osobny dział zawierały starannie wykonane robótki kobiece, przez szkolną młodzież żeńską. Zaś w dziale prac terminatorskich obejmowała wystawa rysunki z poszczególnych zawodów, jako to stolarski, ślusarski, szewski, krawiecki, siodlarski i malarski. Długo pozostaną wrażenia odniesione z pierwszej wystawy w pamięci. Wystawa zwiedzana przez wszystkie warstwy społeczeństwa, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu rzemieślniczego u dziatwy szkolnej dla dobra ogółu i Ojczyzny.

Mirachowo, pow. kartuski. Dnia 1 lipca br. odbyły się w kościele parafjalnym w Sianowie prymicje ks. Stanisława Wardyna z Mirachowa. Ostatnie prymicje odbyły się w wymienionym kościele przed 85 laty. Wobec tak rzadkiej u nas uroczystości starano się ją obchodzić jak najwspanialej.

Na powitaniu w dniu przyjazdu neopresbitera do Mirachowa wystawili mu leśnicy nadleśnictwa Mirachowa dwie bramy triumfalne, a robotnicy domeny Mirachowa jedną. Przed dworkiem domeny zebrała się ludność z Mirachowa i okolicznych wiosek, zaś dziatwa szkolna pod kierownictwem miejscowego kierownika szkoły p. Szelezińskiego odśpiewała dwie odpowiednie piosenki, a jedna dziewczynka po wygłoszeniu wierszu wręczyła nowowyświęconemu kapłanowi bukiet kwiatów. Po ukończonem powitaniu udzielił neopresbiter zebranym błogosławieństwa.

W dniu prymicyj droga z Mirachowa do kościoła parafjalnego w Sianowie była prawdziwym pochodem triumfalnym dla nowowyświęconego sługi Bożego. Prócz licznych powozów i samochodów jechało na przodzie na koniach tow. byłych powstańców i wojaków. Drogę upiększyły liczne bramy triumfalne i w zieleń przystrojone wioski. Kościół został na ten dzień nad zwyczaj pięknie przyozdobiony. Prócz ks. prymicjanta było 12 księży obecnych. Podczas pierwszej mszy św. ks Stanisława Wardyna asystowali miejscowy ks. proboszcz Okoniewski jako presbiter, ks. Rapior z Kościerzny jako diakon i ks. Kośnik z Wygody jako subdiakon. Kazanie prymicyjne wygłosił ks. katecheta dr. Gleme z Kościerzyny, w którym uwydatnił wysoką godność kapłańską i stósunek kapłana do ludu. Śpiewem podczas nabożeństwa kierował nauczyciel z Nowejhuty p. Suchecki. Kościół zdołał tylko część wiernych pomieścić znaczna część musiała stać na cmentarzu. Po uroczystem nabożeństwie udzielił ks. prymicjant kapłanom, rodzinie, gościom i wiernym błogosławieństwa, podczas którego rozdzielono obrazki pamiątkowe. W procesji odprowadzono nowego pracownika w winnicy pańskiej do plebanji, przy której przemówił do wiernych, dziękując im za starania około upiększenia tej uroczystości.

Na powitanie młodego kapłana wystawiła tutejsza szkoła bramę triumfalną, a dzieci szkólne, stojące szpalerem obsypały powóz prymicjanta kwiatami. W domu prymicyjnym przyjmowali duchowieństwo i gości państwo Wardynowie z prawdziwie polską gościnnością. Pokoje dworku domeny mirachowskiej zdołały ledwo pomieścić gości. Rzadko się zdarzy takie miłe i serdeczne przyjęcie, taka szczera i niekłamana życzliwość, jak w domu państwa Wardynów. W tym dniu została także ludność mirachowska obdarowana jadłem i napojem.

Przy tej okazji należałoby nadmienić, iż państwo Wardynowie niejednokrotnie dali dowodu krzemienia idei katolickiej wystawiając Bożąmękę, a ostatnio odnawiając wielkim kosztem tradycjami polskiemi związaną kapliczkę.

Nowowyświęcony kapłan i siostra jego zakonnica są żywem świadectwem bogobojności swoich rodziców. Oby w naszej Ojczyźnie więcej rodziców w tym duchu wychowywało dzieci swoje ku większej chwale Bożej i ratowaniu dusz bliźnich.

Ostatnie wiadomości.

Ulewy, grady i powodzie.

Miasto Frankfurt zostało nawiedzone niezwykle silną burzą. Miejscami została wywołana prawdziwa powódź. W kilku miejscach uderzył piorun i spadł grad.

W tym samym dniu to jest w piątek oberwała się chmura nad Mszczonowem pod Zyrardowem. Rzeczki Gbrzeźna i Grabka podniosły się gwałtownie do wysokości 4 metrów i pozalewały domy i obory. Zginęło mnóstwo inwentarza żywego i martwego.

W sąsiedniem Żyrardowie wystąpiła z brzegów rzeczka Pilsia, zerwała stawidła mostowe i doszła do toru kolejowego Zalane zostały niżej położone ulice. Między innemi wdarła się woda do młyna Sternera.

Ku zjednoczeniu z Kościołem św.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. przyjął w dniu 17 b. m. pielgrzymkę bułgarską. Fakt taki nie miał miejsca od niepamiętnych czasów. Papież podczas posłuchania podziękował pielgrzymem za przesłane pozdrowienia od króla Borysa. Udzielając błogosławieństwa pielgrzymom oraz pozdrowienia dla króla, papież wyraził nadzieję, że pielgrzymka ta jest ważnym krokiem w kierunku jedności Kościoła.

Wręczenie odpowiedzi niemieckiej.

Wręczenie odpowiedzi niemieckiej na ostatnią notę francuską w sprawie układu bezpieczeństwa nastąpić miało w Paryżu w poniedziałek po południu.

Powódź na Korei.

Z Japonji donoszą, iż wskutek nadzwyczajnych wylewów, spowodowanych deszczami, miasto Seul w Korei zostało całkowicie odcięte. Miasto pozbawione jest elektryczności.

Minister Skrzyński w Waszyngtonie.

W sobotę przybył minister Skrzyński ze Swampscot, letniej siedziby prezydenta Coolidge'a, do Waszyngtonu. We Waszyngtonie miał minister Skrzyński dłuższą rozmowę ze sekretarzem stanu. Po południu wyjechał w otoczeniu personelu poselstwa polskiego do Mont-Vernon, gdzie złożył wieniec na grobie Waszyngtona, dalej złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Po południu złożył wieniec na grobie Wilsona. Wieczorem sekretarz stanu wydał na cześć ministra Skrzyńskiego wielką ucztę, na której obecni byli członkowie rządu, senatu, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy stanu. W niedzielę przyjął minister Skrzyński większą grupę dziennikarzy, zastępujących ogółem 2 500 pism amerykańskich. Prasa amerykańska ujawnia coraz żywsze zajmowanie się pobytem ministra w Ameryce. Dużo gazet omawiając przyjazd p. Skrzyńskiego zajmuje przychylne stanowisko wobec Polski.

Z ministrem spraw zagranicznych omawiał min. Skrzyński obecne najważniejsze sprawy polityczne. Na obiedzie wydanym przez amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Kelloga byli obecni wszyscy ministrowie, senatorowie, wiceministrowie i. inni najwyżsi urzędnicy.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Klęska lewicy.

W niedzielę odbywały się we Francji wybory do rad generalnych, które mają znaczenie przy wyborach do senatu. Wynik jest pomyślny dla stronnictw prawicowych. Socjaliści ponieśli klęskę a komuniści poznikali miejscami prawie zupełnie.

Morderca objawia skruchę.

Ośmiokrotny morderca Angerstein oświadczył, że jest niegodzien ułaskawienia i domaga się szybkiego wykonania wyroku W testamencie wyznaczył pewną sumę pieniędzy na nagrobki dla swych ofiar. Oprócz tego oskarza się Angerstein o popełnienie dalszych morderstw.

Przesilenie w Portugalji.

Prezydent republiki nie pozwolił na rozwiązanie parlamentu. W Lizbonie kilka oddziałów wojskowych podniosło bunt. Do buntowników przyłączyła się załoga krążownika „Vasco de Gama". Rząd całą siłą stara się o stłumienie buntu, co częściowo się już udało.

Nowy rząd serbsko-chorwacki.

W skład nowego rządu serbsko chorwackiego wchodzi 12 radykałów i 4 członków partji Radicza. Nowy rząd ma w parlamencie za sobą 204 posłów na ogólną liczbę 312. Oznacza to pomyślną naprawę stosunków serbsko-chorwackich.

Z frontu marokkańskiego.

Do miasta Fez przybył marszałek Petain i odbył naradę z oficerami sztabu generalnego. Marszałek zabawi w mieście kilka dni.

Nowi porucznicy.

W Bydgoszczy zamianowano 103 wychowańców tamtejszej Szkoły Oficerskiej dla podoficerów piechoty porucznikami. Najlepszemu z nich, porucznikowi Łukasikowi wręczył p. minister Sikorski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej szablę. W swem przemówieniu położył minister nacisk na to, że szkoła uzupełnia korpus oficerski podoficerami piechoty, ażeby dać tem samem wyraz łączności pomiędzy oficerami i podoficerami. Na takiej podstawie wytwarza się spoistość, jaka jest potrzebna dla pomyślnego prowadzenia wojny w razie potrzeby.

Walka z postępem.

Fabryki włókiennicze w Łodzi, Częstochowie i Sosnówcu postanowiły wydalić wszystkie kobiety, którym z dniem 29 lipca przysługiwać mają dwie półgodzinne płatne przerwy dzienne dla karmienia niemowląt. Pracodawcy twierdzą, że skutkiem tej zmiany nastąpiłoby ogólne niezadowolenie i podrożenie produkcji. Dla zapobieżenia przykrym następstwom postanowiono zawiesić tymczasem uchwałę Sejmu.

Trzęsienie ziemi w San Francisco.

W niedzielę nastąpiło w San Francisco trzęsienie ziemi w zatoce. Domy zostały ogromnie uszkodzone. Ludność w popłochu opuszczała nabożeństwo.

Ułatwienie nabywania węgla.

Izby handlowe w Grudziądzu uchwaliły zażądać od Izby handlowej w Katowicach ulepszenia taryfy kolejowej dla ułatwienia dostawy węgla zakładom przemysłu na Pomorzu i Wielkopolsce.

Mussolini pod nożem.

Mussolini podda się w najbliższym czasie operacji na wątrobę.

Straszne nieszczęście.

Z powodu olbrzymich ulew obsunęła się w Hongkongu w Chinach ziemia. 300 Chińczyków straciło przytem życie.

Zacieśnianie przyjaźni.

Czeski rzeczoznawca wojskowy w Warszawie generał Holy otrzymał krzyż komandorski orderu Polski Odrodzonej. Wręczenie nastąpiło bardzo uroczyś ie wśród stósownej przemowy ministra Sikorskiego, który podkreślał wielką życzliwość generała dla społeczeństwa polskiego.

Zamach na polski parowiec?

Na okręcie polskim „Kaszuba" w Gdańsku nastąpił w poniedziałek wybuch kotła Okręt zatonął. Jest 3 zabitych marynarzy i kilku rannych. Okręt był w remoncie w stoczni. Mówią o zamachu niemieckim.

Dalsze próby wzlotów pod biegun.

Podróżnik Algarszon ma zamiar dotrzeć statkiem motorowym pod biegun północny, a następnie zamierza torować sobie drogę saniami. Podróż jest obliczoną na 5 tygodni.

Nowa stolica województwa.

Stolicą województwa nowogrodzkiego został Słonim. Dotąd był nią Nowogródek.

Reforma rolna uchwalona.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu została reforma rolna w 3 czytaniu ostatecznie uchwaloną.

Zagłębie Ruhry w rękach Niemców

Francuzi przyrzekli oddać Niemcom Zagłębie Ruhry do piątku północy

Natarcie Francuzów.

W przyszłym tygodniu ma się rozpocząć w Marokko generalne natarcie wojsk francuskich na powstańców w Marokko.

Chojnice. Dnia 22 lipca 1925 r. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Z. D K. u pana Czarnieckiego o godz. 20.30 minut. Przybycie wszystkich członków wolnych od służby bardzo pożądane, ponieważ przyjeżdża zarząd główny czyli Wydział wykonawczy z Warszawy. Sprawy dzienne bardzo ważne.

Zarząd — Idrenka.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 8,30 wieczorem w szkole. Uprasza się o przybycie wszystkich czynnych członków. Dyrygent.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach